GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: [illegible] ... redakcja nie odpowiada

Piątek Mamerta b w.
Sobota Pankracego b.
Niedziela Serwacego

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, na reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 8 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Dziś wschód słońca o godz. 4.13 zach. 7.40
Jutro „ „ „ 4.15 „ 7.38
Dziś „ księżyca „ — „ 6.45

Nr. 56 | Wąbrzeźno, sobota 12 maja 1928 r. | Rok VIII

Pokój wieczny a kwestja Pomorza.

Niemieckie pretensje do Pomorza na przeszkodzie do zawarcia pokoju powszechnego.

Potępienie wojny, dążenie obecne ze strony Stanów Zjednoczonych do uniemożliwienia jej w przyszłości jest niewątpliwie hasłem szczytnem, ale, niestety **hasłem utopijnem w świecie realnym**, w tym świecie, w którym n. p. żyją **Niemcy, odrzucające „Locarneński pakt wschodu", myślące ciągle o odebraniu Polsce Pomorza i zbrojące się potajemnie pełną parą.**

Ostatnia akcja amerykańskiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych **Kelloga** nie jest bynajmniej pierwszą **w kierunku wyrzeczenia się wojny na rzecz pokojowego regulowania sporów międzynarodowych.** Liga Narodów już od dłuższego czasu dyskutuje, jak wiadomo, nad sprawą wiecznego pokoju i ustanawia różne komisje dla badania tego szczytnego problematu. Niestety **wszystko kończy się na frazesach.**

Jeżeli pominiemy takie fakty, że **sama Ameryka buduje ciągle to nowe pancerniki, że „pacyfistyczna" Anglja nie chce gwarantować bezpieczeństwa i nienaruszalności granic na wschodzie**, wkońcu, że **Rosja bolszewicka nie ustaje w zamiarach wzniecenia krwawej rewolucji na całym świecie**, — przyznać musimy że **głównym przeciwnikiem w zawarciu pokoju powszechnego są Niemcy.**

Nie od dzisiaj wiadomo, że Niemcy nie pogodzą się nigdy z powojenną rzeczywistością, że stale i wytrwale **dążą i dążyć będą do rewindykacji terytorjalnych i w tym celu zbroją się potajemnie, wychowując równocześnie młodzież w kulcie dla przyszłej i nieodwołalnej wojny odwetowej.** Cała dotychczasowa polityka niemiecka, taktyka prasy i sposób myślenia większej części narodu niemieckiego wskazuje bowiem na to, że **Niemcy nie podpiszą nigdy żadnego paktu pokojowego, któryby im odebrał ostatecznie i bezapelacyjnie nadzieję na odzyskanie z powrotem Pomorza.** Górny Śląsk mogą z czasem przeboleć, ale **polskiego Pomorza, oddzielającego Prusy Wschodnie od Rzeszy Niemieckiej, nie zapomną nigdy.**

Powody, dla których jak się zdaje utrata t. zw. „korytarza pomorskiego" jest dla Niemiec przykrzejszą, niż utrata Górnego Śląska, lub Alzacji i Lotaryngji, polegają właśnie na tem, że chociaż **„korytarz" nie jest zasadniczo zamieszkały przez Niemców, strata jego stanowi wyłom w terytorjalnej ciągłości Rzeszy Niemieckiej, gdyż oddziela od niej prowincje Prus Wschodnich.** Nadto posiadanie Pomorza przez Polskę pozbawia Niemcy **bezpośredniego, nieprzerwanego wylotu ku Wschodowi, ku owej Rosji, która nieustannie narzuca się marzeniom polityków i przemysłowców niemieckich jako targ przyszłości i rezerwowar siły dla Niemiec.**

Kwestja Pomorza, która dla Niemiec stanowi **najważniejszą przeszkodę w podpisaniu jakiegokolwiek traktatu o pokoju powszechnym**, — nie ma niestety żadnego rozwiązania.

W teorji idealnem rozwiązaniem byłoby naturalnie... **wymienienie Pomorza w zamian za Prusy Wschodnie, tak, aby Niemcy posiadały Gdańsk i nieprzerwalność terytorjum, Polska zaś otrzymała Królewiec i otwarte morze bardziej na Wschód.** Fakt, że na Pomorzu ludność jest niemal czysto polska, a w Prusach Wschodnich niemiecka, — nie stanowiłby przeszkody nie do przezwyciężenia, ponieważ widzieliśmy **wymiany ludności, przeprowadzone po wojnie na większą już skalę i wśród trudniejszych warunków.**

Zarówno jednak w Niemczech, jak i w Polsce to teorotycznie poprawne rozwiązanie spotkałoby się **z burzą protestów i z jednym wielkim głosem oburzenia.** Dla przykładu jednak warto kwestję tę rozpatrzeć jeszcze z innego punktu widzenia.

Kłopot z Pomorzem polega jedynie na tem, że jest to... **korytarz.** To znaczy: podczas, gdy tworzy wyjście dla jednej strony, jego ściany tworzą barjerę dla drugiej strony. **Gdybyśmy mogli przez odstąpienie go Niemcom zniweczyć tę jego cechę charakterystyczną, możnaby mówić, że istnieje jakieś rozwiązanie kwestji Pomorza**, jakkolwiek w praktyce niewykonalne. Ale w takim wypadku byłaby dokonana tylko zmiana ustosunkowań i **korytarz byłby nadal głośny jako korytarz, korytarz niemiecki.**

Nawet z międzynarodowego punktu widzenia patrząc, **jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy niemiecki korytarz byłby lepszy, niż korytarz polski:** Mógłby być rzeczą jeszcze gorszą. Rozpatrując bliżej tę sprawę ujrzymy, że **przez niemiecki korytarz Polska byłaby oddzielona od morza przez długie niemieckie nabrzmienie i byłaby całkowicie zdana na niemiecką dobrą wolę co do swojej komunikacji z otwartemi morskiemi drogami światowego handlu.**

Nie trzeba zapominać wkońcu, że **polski korytarz gwarantuje krajom takim, jak Czechosłowacja i Węgry alternatywne drogi, które bronią je przed wymuszeniami niemieckich taryf kolejowych.** Ten ostatni wzgląd jest także ważny dla **brytyjskiego handlu z Europą.**

Niemcy powinny zrozumieć więc nareszcie, że **kwestja Pomorza jest już ostatecznie przesądzona, że wszystkie względy przemawiają za tem, że Pomorze pozostać musi na zawsze nierozerwalną częścią Polski, która dziś jest już pełnem mocy wielkiem mocarstwem w Europie.**

Jeżeli Niemcy to zrozumieć potrafią, wtedy dopiero **szczytna inicjatywa Ameryki, dotycząca wiecznego pokoju, wejść może na drogę realizacji.**

Wojna japońsko-chińska faktem dokonanym

Obywatele państw obcych opuszczają Tsi-Nan-Fu. — Mobilizacja w Japonji.

Londyn, 9. 5. Wedle nadeszłych tu w ostatniej chwili doniesień z Tokio japońskie ministerstwo wojny przygotowuje mobilizację kilku roczników, chcąc osiągnąć wzrost sił zbrojnych o 50 tys. ludzi.

Przewiduje się, iż mobilizacja ta obejmie dalsze roczniki.

Jeszcze jedna dywizja na front.

Londyn, 9. 5. Z Tokio donoszą, iż cesarz japoński wyraził zgodę na wysłanie 5 dywizji lądowej do Szantungu. Obecnie siły japońskie na terytorjum Chin wynoszą 26 tysięcy ludzi.

Rozpoczęcie ofenzywy.

Londyn, 9. 5. Pomiędzy Japonją a Chinami zapanował otwarty stan wojenny. Dowódca japońskich wojsk Tsinanfu wystosował do chińskich generałów krótkoterminowe ultimatum, domagające się opróżnienia strefy szerokości 20 km. na prawo i lewo od linji kolejowej prowincji Szantung, która ma być zajęta przez wojska japońskie. Chińczycy ultimatum odrzucili. Natychmiast po odrzuceniu ultimatum rozpoczęły się walki pomiędzy wojskami japońskiemi i chińskiemi na drugim froncie wzdłuż kolei.

Wojska japońskie rozpoczęły ofenzywę przeciwko armji południowej. Krótko przed rozpoczęciem ofenzywy powiadomił japoński generał konsulów państw obcych w Tsinanfu o konieczności przeniesienia obcych obywateli w bezpieczne miejsce i oddał do dyspozycji pociąg specjalny, który wywiózł 70 cudzoziemców z Tsinanfu.

Zacięte walki.

Londyn, 9. 5. Między wojskami japońskiemi i chińskiemi toczą się w dalszym ciągu krwawe walki na linji kolejowej Cynanfu—Tientsin. Artylerja japońska wysadziła w powietrze magazyny amunicji chińskiej oraz zestrzeliła 3 aeroplany armji południowo-chińskiej. Wojska narodowe chińskie otoczyły silniejsze oddziały Japończyków pod Cynanfu. Walki są w toku. Wojska japońskie, które nadeszły z pomocą osaczonym oddziałom, napotkały na silny opór przednich straży armji południowej. Pod miejscowością Czengtin wywiązała się zacięta walka piechoty, która się jeszcze nie ukończyła. Wojska japońskie ściągają silniejsze oddziały artylerji.

Siły japońskie w Chinach.

Londyn, 9. 5. Donoszą tutaj, że dowództwo wojsk japońskich w Tsi-Nan-Fu odkomenderowało 5 kompanij piechoty do Tsing-Tso.

Z Tokio donoszą, że 7 torpedowców otrzymało rozkaz udania się do portów Kantonu i Su-Czau.

W dniach najbliższych do portów południowo-chińskich uda się dalszych cztery torpedowców.

W komunikacie oficjalnym rząd japoński ogłasza, iż wszelkie przedsięwzięte przezeń kroki wojenne w Chinach mają na celu jedynie ochronę interesów obywateli japońskich, tam zamieszkałych.

Należy dzielić się łupem.

Londyn, 9. 5. W tutejszych kołach oficjalnych panuje opinja, że brytyjski rząd nie sprzeciwi się zajęciu przez Japończyków Szantungu. Natomiast panuje tu przekonanie, że przeciw swój zajęciu Stany Zjednoczone A. P.

„Daily Chronicle" uważa, iż Japonja ze względu na znaczny przyrost ludności, zmuszoną jest uzyskać pewne punkty ekspansyjne w Chinach, jednakże — winna to czynić w porozumieniu z innemi mocarstwami.

Wielka bitwa pod Tsi-Nan-Fu.

Wiedeń, 9. 5. „Mittags Ztg." donosi, że pomiędzy wojskiem japońskim a siłami wojsk południowo-chińskich, rozpoczęła się wielka bitwa. Wojska południowe w sile 100.000 ludzi, chcą odzyskać zajęte przez Japończyków Tsinanfu.

Rozbrajanie wojsk chińskich.

Szanghaj, 9. 5. Wojska japońskie w dalszym ciągu rozbrajają oddziały chińskie w Tsi-Nan-Fu i okolicach, przyczem w różnych miejscowościach wynikają walki. Japończycy zajęli most na rzece Żółtej i cały szereg innych punktów strategicznych. W Ko-Tjon o 24 klm. na wschód od Tsi-Nan-Fu 28-ma brygada japońska spotkała się z wojskami południowemi, których znaczną część, mimo gwałtownego oporu, rozbroiła.

Pod pruskim terrorem.

Królewiec. Zgłoszono na terenie Prus Wschodnich listę o 4 kandydatach polskich p. n. „Polska Partja Ludowa" (Polnische Volkspartei). Na posiedzeniu komitetu wyborczego skreślono nazwę w języku polskim motywując, że język polski nie może być przyjęty przy nominacie urzędowej.

Trzy po trzy międzynarówki komunistycznej

o zajściach I-go maja w Warszawie.

Warszawa, 9 maja. Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej ogłosił odezwę w sprawie krwawych wypadków pierwszego maja w Warszawie. Odezwa zrzuca odpowiedzialność na PPS. i przywódców II-ej międzynarodówki oraz wzywa komunistów Europy do masowych protestów przeciwko sprawcom tych krwawych zajść.

Waldemaras zawsze myśli o Wilnie.

Odrzuca ewetl. pakt nieagresji między Polską a Litwą.

Kowno. 10. V. Na konferencji dziennikarskiej wyjaśnił Waldemaras swoje stanowisko względem polityki zagranicznej w stosunku do Polski, mówił Waldemaras, odczekać trzeba zakończenia obrad. Pakt nieagresji między Polską a Litwą, dopóki nie będzie załatwiona ostatecznie sprawa Wilna, nie będzie mógł być według Waldemarasa zawarty.

W Rumunji spokój.

Poselstwo rumuńskie wydało następujący komunikat:

„Poselstwo rumuńskie w Warszawie zaprzecza jaknajkategoryczniej wszelkim wiadomościom o wybuchu rewolucji w Rumunji.

Kongres opozycji w Alba Julia, który odbył się za pozwoleniem Rządu, zakończył się w najlepszym porządku. Po uchwaleniu rezolucji zebrani chłopi rozchodzili się spokojnie. Wszystkie wiadomości o krwawych starciach między chłopami a policją i wojskiem, o rzekomym „marszu na Bukareszt“ itd. należą do zakresu fantazji. Wiadomości te zostały rozpowszechnione przez korespondentów niektórych ajencyj zagranicznych, które zwykle przekręcają wszystko co się dzieje w Rumunji“.

Jaskrawy wyraz teutońskiego chamstwa.

Pobicie graczy polskich i znieważenie barw naszych na meczu w Gdańsku.

Gdańsk, 9 maja. „Gazeta Gdańska“ donosi, że podczas meczu piłki nożnej między klubem polskim „Gedania“ a klubem niemieckim z Nowego Portu, gracze niemieccy dotkliwie poturbowali na boisku 5 graczy polskich, czego „bezstronny“ sędzia nie zauważył.

Ten sam bezstronny sędzia nie usiłował nawet przeszkodzić znieważeniu barw polskich.

Przy opuszczaniu boiska jeden z graczy niemieckich pobił 12-letniego chłopca Polaka bijąc go pięścią po twarzy. Zbir oddalił się spokojnie nie pociągnięty do odpowiedzialności.

Powyższe fakty wzburzyły silnie opinję publiczną polską w wolnem mieście.

Niewinnie skazany i stracony Polak.

W 1925 roku stanął przed sądem przysięgłych w Neustrelitz w Meklemburgji jeniec wojenny polskiej narodowości Jakubowski pod zarzutem morderstwa dokonanego na swojem rzekomo własnem dziecku. Pomimo, że Jakubowski do ostetniej chwili zapewniał o swojej niewinności i przysięgał, że stał się tylko ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności, skazano go na śmierć i wyrok wykonano, choć widząc już kata przed sobą, skazaniec wzywał Boga na świadka że umiera niewinnie. Wkrótce potem pojawiły się pierwsze głosy w prasie, ze zaszła tu straszliwa pomyłka sprawiedliwości, o czem w swoim czasie pisaliśmy.

Dopiero teraz oświadczyli na mocy starannych dochodzeń kierownik kryminalnej policji w Neustrelitz, radca rządowy Stending i psycholog dla spraw kryminalnych dr. Hans von Hentig z Monachjum, że rosyjski poddany jeniec Jakubowski nie mógł być mordercą. Zaaresztowano już trzech prawdziwych sprawców, których osadzono we więzieniu w Schönberg.

Prasa niemiecka nie tai, że wyrok wydany tylko na mocy poszlak świadczy wymowie o lekkomyślności sądu przysięgłych w tym wypadku.

Komunista pos. Sochacki będzie wydany sądom.

Warszawa, 10. V. Na dzisiejszem zebraniu komisji uchwalono większością głosów wydać sądom posła frakcji komunistycznej Sochackiego.

Gen. Sikorski wróci do czynnej służby.

Warszawa. Były dowódca okręgu Lwów, gen. Sikorski wyjeżdża na kilkunastodniowy odpoczynek do Vtchy, po którym jak słychać ma powrócić do czynnej służby w armji.

Pożegnanie p. Wojewody Bnińskiego.

We wtorek 8 bm. odbyło się w Poznaniu o godz. 11-ej przed południem pożegnanie przez urzędników Województwa p. Wojewody Bnińskiego, który na własne żądanie został zwolniony ze służby państwowej. Imieniem urzędników przemawiał wicewojewoda p. Nikodemowicz, dziękując p. Wojewodzie za wytworzenie w ciągu całego jego urzędowania idealnego stosunku do podwładnych. P. Wojewoda Bniński w serdecznych słowach podziękował urzędnikom za życzliwą współpracę.

Możliwość eksportu pierza i puchu.

Państwowy Instytut Eksportowy prosi o zgłoszenie się pisemne firm, zajmujących się eksportem pierza i puchu z podaniem ilości, jakości i cen lokalnych, zaznaczając, że otwierają się bardzo korzystne nowe źródła zbytu, o których P. I. E. udzielać będzie informacyj tym firmom, które na większą skalę zajmą się eksportem tego artykułu i i posiadając wszelkie kwalifikacje tak zawodowe jak i finansowe, techniczne i t. p. zgłoszą się do P. I. E.

Eksport ziemniaków do Argentyny.

Niezależnie od nieznacznej produkcji własnej Argentyna importuje poważne ilości ziemniaków ze względu na szybkie degenerowanie się tej rośliny w glebie tamtejszej. Polska, jak wiadomo, jest drugim producentem i pierwszym eksporterem ziemniaków na rynku światowym, naturalnem jest przeto, że rynek argentyński winien przedstawiać dla nas zainteresowanie, zwłaszcza, że pewna ilość towaru polskiego dociera do Argentyny i obecnie, lecz za pośrednictwem obcem. Przeciętny roczny import ziemiaków do Argentyny wynosi 7 tys. ton, z czego 5 tys. ton przeznaczone jest na konsumcję i w 50 proc. pochodzi z Francji, zaś 2 tys. ton na cele nasienne, w czem 70 proc, pochodzi również z Francji. Większa częśc importu z Francji dotyczy towaru prowenjencji polskiej, przyczem zarobek pośrednika przekracza cenę zakupu i transportu. Najbardziej poszukiwanemi na rynku argentyńskim są następujące gatunki ziemniaków: Roscot, Early—Rose i Holandaise. Wysyłka następować musi w skrzyniach drewnianych, lekkich i nieszczelnych, wagi netto 30 kg. Sprzedaż odbywa się zwykle za gotówkę, przy płatności po okazaniu dokumentów transportowych, istnieje jednak możność uzyskania dogodniejszych warunków zarówno co do płatności, jak i dostawy. Naogół stosowane są do ziemniaków w Argentynie te same zwyczaje handlowe, co w Europie. — Cło od ziemniaków nie istnieje, natomiast przesyłki muszą być zaopatrzone w świadectwo zdrowotności, wydane przez Ministerstwo Rolnictwa. Bliższych informacyj udziela Państwowy instytut Transportowy.

ŻEBRAK NA TRONIE.

POWIEŚĆ PODŁUG KRONIK ANGIELSKICH.

Opowiedział Stefan Kowalski.

I.

Biedni i bogaci.

Nie bajkę mamy zamiar opowiedzieć naszym Czytelnikom, ale prawdziwe zdarzenie, zanotowane przez kroniki dworu angielskiego z przed lat przeszło trzystu. Czasy te były inne, jak dziś. Bogaty miał wszystkie prawa, biedak zaś nie miał komu pożalić się na swój los nieszczęsny. Król miał władzę nieograniczoną, a każdy lord, czyli najwyżej postawiony magnat, mógł czynić ze swymi poddanymi, co mu się podobało.

W takich czasach w rodzinie biedaka, zowiącego się Kanty, przyszedł na świat chłopiec, któremu na chrzcie dano imię Tomasz. Zazwyczaj radują się rodzice z urodzenia dziecięcia, ale w tej nędznej lepiance robotniczej nikt się tym razem nie cieszył. Nawet matka, która nie wiedziała, co ma dać jeść dwom swoim córeczkom. Dla nich już nieraz zabrakło kąska chleba w domu, teraz zaś trzeba będzie pomyśleć o wyżywieniu trzeciego potomka. Westchnęła tylko biedna kobieta, owinęła dziecię w łachmany i ułożyła je na barłogu, zaglądając doń od czasu do czasu. Ojciec ani się cieszył, ani smucił. Spojrzał raz tylko na chłopczynę, ruszył ramionami, a potem naciśnął kapelusz na oczy i wyszedł z domu.

Tak przywitano narodziny nędzarza.

W tym samym dniu, o tejże godzinie w wspaniałych salach królewskich, na bogatem łożu leżała żona króla Henryka VIII., a przy niej w złoconej kołysce nowonarodzony książę Edward. Królowa spoczywała otoczona wygodami i dostatkami, marząc rozkosznie o przyszłości syna. Posadzka pokryta była puszystymi kobiercami, które tłumiły najlżejszy odgłos kroków. Ciężkie portyery, zwieszające się ponad oknami, sprawiały półmrok, potrzebny dla chorej.

Wraz z matką nowonarodzonego cieszył się naród, iż przybywał mu książę wybłagany u Boga, wyczekiwany przez ludzi. Dzień urodzin jego stał się dniem święta dla wszystkich. Dlatego król-rodzic czuł się najszczęśliwszy ze śmiertelników, królowa zaś dumną, iż wreszcie obdarzyła książęciem-następcą królewską rodzinę i naród angielski. Znajomi i obcy padali sobie wspólnie w objęcia, łkając z nadmiaru szczęścia. W chatach nędzarzy, zarówno jak i w pałacach, radowano się i weselono. Ucztowano przez trzy dni i trzy noce. Radosna ta wieść rozniosła się po całym kraju lotem błyskawicy, która zgotowała radość i wesołość angielskiemu narodowi i całej rodzinie królewskiej.

Na placach i po ogrodach rozstawiono stoły z mięsiwem i beczki z napojami. Kto chciał, ten podchodził ku stołom, jadł, pił i weselił się wraz z innymi. Muzyki przygrywały do późnej nocy.

II.

Senne marzenia.

W czasie, kiedy się to działo, Londyn był już wielkiem miastem, liczącem do stu tysięcy ludności; wewnętrzne jednak urządzenie miasta pozostawiało wiele do życzenia. Ulice były krzywe, błotniste, domy duże, drewniane.

Ojciec Toma mieszkał w najbiedniejszej dzielnicy miasta. Mieszkania własnego nie posiadał, lecz odnajmował stancyjkę duszną, zakopconą, w nawpół rozwalonym domu, zamieszkiwanym przeważnie przez pijanych robotników, lub zgłodniałych, obszarpanych włóczęgów, udających się na bijatyki i kradzieże do bogatych dzielnic miasta.

O ile matka i siostra Toma były dobremi istotami, o tyle znów ojciec i babka jego nie mieli w sobie wiele cech ludzkich. Pijani od rana do nocy, swarzyli się pomiędzy sobą, wymyślając wzajemnie. Ojciec kradł, babka złorzeczyła i przeklinała.

Już w latach pacholęcych wygnano Toma na żebraninę. Biada mu, skoro wrócił z pustemi rękoma! Wówczas przekleństwa i ciężka chłosta, spotykające od ojca i babki, dochodziły szczytu. Jedynie matka cierpiała nad biednem dzieckiem, wsuwając mu w rękę na pocieszenie jaki zachowany dlań okrawek, lub czerstwy kawałek chleba.

Ojciec - złodziej chciał zarówno i dzieci swoje nauczyć tego rzemiosła, jednakże nie udały mu się te nieuczciwe zamiary.

W tym samym domu, co i Kanty, mieszkał pewien ksiądz - staruszek, zwany ojcem Andrzejem. Dzieciaki bardzo często biegały do poczciwego starca. On to pierwszy udzielił Tomowi początków łaciny, oraz nauki czytania.

Największą uciechę sprawiały chłopcu książki. Nieraz zmęczony i nękany głodem, Tom długo w noc nie mógł zasnąć, marząc o czarodziejskich opowiadaniach, które w starych książkach ojca Andrzeja wyczytał. Leżąc na twardej słomie, przenosił się myślą, hen, gdzieś daleko do królewskich pałaców, przepełnionych orszakami strojnych pań i panów. I przed wzrokiem malca snuły się jak w kalejdoskopie wspaniałe czarodziejskie obrazy. Dniem i nocą roiły mu się książęta i lordowie, we wspaniałych korokach i płaszczach, gronostajami podbitych. Nigdy wprawdzie w życiu nie widział prawdziwego księcia, ale zdawało mu się, że z tego, co czytał, będzie umiał doskonale wyobrazić myśli i maniery takiego pana.

Wreszcie bawiąc się z dziećmi, Tom ułożył grę „w książęta“. Siebie mianował księciem, a rówieśnikom ponadawał imiona róznych sług królewskich i wtedy to czuł się ponad wyraz szczęśliwy. Rozkazywał swoim towarzyszom, karał ich za przewinienia, nagradzał za cnoty — jednem słowem starał się być dobrym „księciem“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kasy Chorych przeciw walce z gruźlicą.

Zjazd przedstawicieli Kas Chorych województw Poznańskiego i Pomorskiego.

W dniu 4 maja br. odbył się w Poznaniu na sali Narodowego Uniwersytetu Robotniczego Zjazd przedstawicieli 56 Kas Chorych województw Poznańskiego i Pomorskiego, zwołany przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu.

Celem Zjazdu było zapoznanie przedstawicieli półtoramiljonowej rzeszy ubezpieczonych obydwu województw z planem rozbudowy kasowego sanatorjum dla płucno-chorych w Ludwikowie oraz ustalenie form zrealizowania i sfinansowania dzieła rozbudowy na podstawie planów, przygotowanych przez Związek Kas przy pomocy jednego z najwybitniejszych architektów p. prof. Krzyżanowskiego.

W Zjeździe obok 107 upełnomocnionych przedstawicieli Kas Chorych wzięli udział: pp. dyrektor Barański, przedstawiciel Władzy Nadzorczej nad Kasami, dyrektor Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych w Warszawie, Osiowski, członkowie Komitetu Opinjodawczego, wreszcie reprezentanci Związku Kas Nacz. Wilczyński, Komisarz Związku i Dr. Rudkowski — dyrektor Związku.

Zagaił obrady o godz. 11,30 p. nacz. Wilczyński przemówieniem powitalnem, jednocześnie krótko przedstawił cel i zadania Zjazdu.

Referaty o gruźlicy, sposobach jej leczenia i wartości sanatorjów, jako najważniejszego czynnika w walce z gruźlicą oraz o planie rozbudowy sanatorjum w Ludwikowie wygłosił p. Dr. Staroniewicz naczelny lekarz i dyrektor Sanatorjum.

O działalności Związku Kas Chorych w roku ubiegłym, w szczególności o dotychczasowej działalności sanatorjum i wysiłkach Związku około udoskonalenia tegoż sanatorjum referował p. Dr. Rudkowski, dyrektor Związku, ilustrując swój referat licznemi cyframi, świadczącemi o intensywnej i celowej akcji Związku.

Po wysłuchaniu referatów i dalszego przemówienia p. nacz. Wilczyńskiego, który zwrócił uwagę na ostatnio obserwowaną i nieuzasadnioną walkę kół turystycznych i pokrewnych z rozbudową sanatorjum w Ludwikowie i po zaznajomieniu zebranych z opinją centralnych Władz Związku i kół fachowych, przystąpiono do dyskusji.

Rzeczowa i wyczerpująca dyskusja wykazała jednomyślny pogląd na sprawę rozbudowy, streszczający się w słowach: budować należy i to jaknajspieszniej w myśl postulatów zjazdów przeciwgruźliczych i uchwał konferencji lekarzy specjalistów i czynników fachowych, wymaga tego bowiem interes państwowy i społeczny. Wymagają tego przedewszystkiem cierpiące na gruźlicę szerokie rzesze ludności.

Po dyskusji przyjęto z aplauzem niemal jednomyślnie niżej podaną rezolucję:

Przedstawiciele Kas Chorych, należących do Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu, reprezentujących Kasy Województw Poznańskiego i Pomorskiego oraz wszystkich ubezpieczonych, do tych Kas należących i pracodawców w instytucjach tych reprezentowanych po wysłuchaniu referatów i sprawozdań Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu z zadowoleniem stwierdzają:

I. że działalność wymienionego Związku odpowiada życzeniom zrzeszonych w Związku tym Kas Chorych, w szczególności, że akcja Związku Kas Chorych w walce z gruźlicą jest pożyteczna i celowa,

II. że plan rozbudowy sanatorjum jest konieczności z punktu widzenia lekarskiego i społecznego. Na podstawie zaś posiadanych pełnomocnictw swych mocodawców Zarządów Kas Chorych jednomyślnie uważają za słuszne:

I. prosić Okręgowy Związek Kas Chorych, aby dzieło rozbudowy sanatorjum dla płucno-chorych w Ludwikowie realizował w całej pełni i jaknajspieszniej,

II. zaprotestować przeciw wielkim próbom uniemożliwiającym rozbudowę ze względów turystycznych i innych, uważając je za pozbawione jakichkolwiek podstaw słusznych i skierowane przeciw ogółowi ubezpieczonych i samym ubezpieczeniom społecznym,

III. wyrazić zadowolenie z poczynionych przez Związek Kas Chorych kroków u Władz Centralnych Związku, mających na celu realizację rozbudowy,

IV. wyrazić zgodę w imieniu reprezentowanych Kas Chorych na rozłożenie, niezbędnych na rozbudowę funduszów, na poszczególne Kasy Chorych, w stosunku słusznym przez Związek Kas Chorych uznanym za najwłaściwszy z uwzględnieniem zasad, przyjętych na niniejszym zjeździe, a mianowicie podwyższyć, począwszy od 1 czerwca 1928 r., składkę Kas Chorych na rzecz Związku o 1 proc. na okres 2 lat, przeznaczając dodatkowy 1 proc. na rzecz rozbudowy sanatorjum w Ludwikowie. Rezolucja powyższa nie nakłada jakichkolwiek ciężarów na płacących składki, pokryta będzie bowiem z bieżących, normalnych dochodów Kasy.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

— Pelplin. Przeniesieni zostali: Ks. wikarjusz Ambroży Lewandowski z Radzyna do Chełmna, Ks. wikarjusz Wiktor Lewandowski z Chełmna do Radzyna.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 11 maja

— **Srebrne gody małżeńskie.** Jutro w sobotę 12 bm. obchodzą swe srebrne gody małżeńskie kupiec-hurtownik p. **Paweł Piotrowski** wraz z swą żoną **Kazimierą z Wrzesińskich.** Szan. Solenizantce jednych najgorliwszych pracowników w Towarzystwie Bractwa Strzeleckiego i Tow. Podoficerów Rezerwy, oraz do innych Stowarzyszeń, natomiast zacna Jego małżonka od lat wielu z wielkiem poświęceniem pracuje na niwie humanitarnej w Tow. św. Wincentego a Paulo. Czcigodnym Jubilatom życzymy z tej okazji szczęścia i wszelkiej pomyślności na dalszą drogę życia, składając życzenia równocześnie **„Multos annos."**

— **Wspólne śniadania szkolne.** Ministerstwo oświaty dąży do wprowadzenia w szkołach śniadań, wydawanych „na ciepło" uczniom podczas wielkiej pauzy. Nie wszędzie daje się to jednak przeprowadzić, a to głównie ze względu na brak odpowiednich lokali szkolnych. Obecny stan rzeczy w tej dziedzinie jest nader ujemny. Uczniowie często przynoszą śniadania w kieszeniach, bułki zawinięte zadrukowany i brudny papier. Ponadto jedni uczniowie muszą z zazdrością przyglądać się, jak ich bogatsi koledzy konsumują sardynki, łososie i inne smakołyki. Wprowadza to zróżniczkowanie do klas i często jest powodem bijatyk.

— **Przyjazd „Zimnych Świętych".** Po suchym marcu (i kwietniu), pełnym słońca i ciepła, przyszedł maj mokry, widocznie, aby zadość stało się maksymie, że „będzie żyto kiedy gaj." Niestety jednak, ten maj mokry jest równocześnie zimny. Zaczęło się to niewinnie w nocy z niedzieli na poniedziałek, kiedy to spadł śnieg w Tatrach, a już w poniedziałek była niepogoda i w Wąbrzeźnie. Wczorajszej nocy przyszła wichura z wiatrem zachodnim, która przyniosła też deszcz, a ponieważ w powietrzu jeszcze jest zimno, deszcz ten jest pomieszany ze śniegiem. Można się pocieszyć tylko tem, że zimno to jest przejściowem, jako że związane jest z terminem corocznej trzydniówki. t. zw. „zimnych Świętych:" Pankracego, Serwacego i Bonifacego, którzy przyjeżdżają na 12, 13 i 14 maja. Tak więc wczorajszy przejściowy śnieg jest niejako zapowiedzią ich przyjazdu. Że to zimno i niepogoda potrwać może jeszcze parę dni, za to ręczy barometr który stoi dzisiaj wyjątkowo nisko. Trzeba mieć nadzieję, że poza owe parę dni ta zimna niepogoda się nie przeciągnie.

— **Kawalewo.** (Pogrzeb). W środę o godz. 10-tej rozpoczęła się żałobna Msza św. za śp. ks. T. Ziętarskiego. Mowę pogrzebową wygłosił ks. prob. Kownacki z Golubia. Słowa ks. K. wzruszyły obecnych do łez. Kondukt żałobny prowadził na miejscowy cmentarz ks. Ziętarski w asyście ks. Poćwiardowskiego z Torunia oraz ks. Mówińskiego z Wąbrzeźna. W pochodzie kroczyło około 40 księży, delegacje wszystkich miejscowych towarzystw, oraz liczni wierni. W pogrzebie brał udział również starosta powiatu wąbrzeskiego Dr. Prądzyński. Porządek w pochodzie utrzymywali funkcjonarjusze Policji Państwowej. — Niech spoczywa w pokoju.

— **Toruń.** (Zginął człowiek.) 5 bm. wydalił się z domu 26-letni Franciszek Raszka, zamieszkały w Toruniu i do dnia dzisiejszego nie wrócił. Niewiadomo czy zachodzi tu wypadek morderstwa czy ucieczki.

— **Chełmża.** (Uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego lokalu Pow. Kasy Chorych.) Jak wiadomo — biura i siedziba Powiatowej Kasy Chorych powiatu toruńskiego przeniesione zostały z Torunia do Chełmży. Z tej okazji odbyła się w środę, d. 2 bm. uroczystość poświęcenia nowego lokalu w Chełmży oraz jego otwarcie dla użytku publicznego. W uroczystości tej wzięli udział oprócz Dyrekcji i członków Zarządu Pow. Kasy Chorych, przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń p. dyr. Barański z Poznania, p. Wybieralski, komisarz Okręg. Kas Chorych z Poznania radca Wilczyński i dyrektor dr. Rudkowski z ramienia Województwa Pomorskiego i Starostwa Krajowego dyrektor Woj. Urzędu Zdrowia dr. Krysiński, przedstawiciele sąsiednich Kas Chorych z Poznańskiego i Pomorza oraz liczni zaproszeni goście. Poświęcenia gmachu i całego zakładu dokonał miejscowy ks. prałat Szydzik. Po dokonanej ceremonji poświęcenia i po zwiedzeniu wspaniale i z najnowszym komfortem higjenicznym urządzonego Zakładu, odbyło się wspólne śniadanie, podczas którego wygłoszono szereg toastów. Wieczorem wszyscy uczestnicy tej uroczystości udali się samochodami do Torunia, gdzie w restauracji hotelu „Polonja" odbył się wspólny obiad.

Zakład Kasy Chorych w Chełmży posiada wspaniałe urządzone łazienki, natryski, oraz wzorowo wyposażone urządzenia terapentyczne. Ponadto przy zakładzie znajduje się „Poradnia dla Matki i Dziecka", oraz wydawanie mleka sterylizowanego dla niemowląt.

Wedle opinji fachowców Kasa Chorych w Chełmży jest obecnie na Pomorzu najlepiej urządzoną instytucją. Jest to głównie zasługą komisarza rządowego p. Sella, który swą energją i pracą w krótkim czasie doprowadził rozpoczęte dzieło do końca. Zasługi p. Sella podnosili również przedstawiciele władz jak i miasta.

— **Świecie.** (Ojcobójca.) W Świeciu wydarzył się straszny wypadek ojcobójstwa. 60-letni Franciszek Siemianiuk utrzymywał od dłuższego czasu stosunki miłosne z pewną wiejską dziewczyną. Z tego powodu w rodzinie Siemianiuka powstały ciągłe kłótnie i awantury. W ubiegły poniedziałek, kiedy Siemianiuk wraz z kochanką był w karczmie, nagle syn jego Adolf, nie mówiąc ani słowa, strzelił 2-krotnie w stronę ojca. Siemianiuk padł na miejscu. Młodego ojcobójcę aresztowano.

— **Kościerzyna.** (Okradzenie kasy stacyjnej.) Onegdaj w nocy na stacji kolejowej Lubianka w pow. kościerskim niewiadomi sprawcy dokonali kradzieży z włamaniem w kancelarji stacyjnej, skąd skradli kilkaset złotych gotówką.

— **Tczew.** (Tajemniczy zgon.) W czoraj znaleziono leżącego na szosie tczewskiej opodal Czarnina jakiegoś młodzieńca, lat około 22, dającego słabe oznaki życia. Przewieziony do szpitala w Tczewie wkrótce zmarł. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Policja zajęła się wyświetleniem tej tajemniczej sprawy.

— **Tczew.** (Na śladach zbrodni po 9 latach.) W Tczewie dokonano onegdaj w obecności komisji sądowej ekchumacji zmarłego przed 8-ciu laty na udar serca maszynisty Millera. Do urzędu prokuratorskiego wypłynęło doniesienie iż Miller został otruty.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Baczność! Stowarzyszenie Kat. Młodzieży Żeńskiej w Wąbrzeźnie. W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się zebranie plenarne. O przybycie wszystkich druchen prosi. Zarząd

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 13 bm. zaraz po nieszporach. Oprócz wykładu inne ważne sprawy przeto udział wszystkich członków jako członkiń konieczny. Nowi członkowie mogą się zawsze zgłaszać, celem ich przyjęcia.

B. Szczuka.

— **Wąbrzeźno.** Towarzystwo Katolickiej Czeladzi Rzemieślniczej. W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się w starej salce o godz. 1 30 zebranie Tow. Kat. Czel. Rzem. Omawiana będzie wycieczka (Wniebowstąpienie Pańskie). Prosimy pamiętać o składkach miesięcznych potrzebnych na urządzenie... Kto nie zapłaci ten... Więc lepiej zapłacić. Dowiedzieć się będzie można o tymczasowej zamianie kursu pisowni na coś z czego wszyscy członkowie będą mogli korzystać. Po krótkiem zebraniu wspólna przechadzkado.. Punktualnych członków lubi

Zarząd.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 9. 5. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	51,50—53,00
Pszenica	51,50—52,50
Jęczmień brow.	49,00—51,00
Jęczmień zw.	—
Mąka żytnia 70°/₀ z work. stan.	74,75—00,00
Mąka żytnia 65°/₀ z work. stan.	75,00—00,00
Mąka pszenna 65°/₀ z work.	72,75—00,00
Owies.	42,50—44,50
Otręby żytnie	35,50—36,50
Otręby pszenne	32,50—33,50
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	—
Groch Victoria	60,00—82,00
Ziemniaki jadalne	0,00—0,00
Ziemniaki fabryczne 16%	6,10—6,30
Słoma prasowana	0,00—3,10
Siano luźne	0,00—5,50

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada



„VESTA"

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

Najwięsze w Polsce Towarzystwo Ubezpieczeń Gradowych. Zbiór premji za rok 1927 zł 3.980.000,—

Wypłacono odszkodowań za lata 1924 — 1927 **około 10 miljonów.**

Ubezpiecza ziemiopłody od gradobicia w/g różnych do wyboru korzystnych i praktycznych systemów: systemem repartycyjnym (z dopłatą) oraz systemami bez dopłaty.

Przyjmują wnioski i wystawiają polisy Oddziały:

w **Grudziądzu**, Plac 23 Stycznia 10, **Bydgoszczy**, ulica Dworcowa 73, **Katowicach**, ulica 3 Maja 36, **Krakowie**, ulica Straszewskiego 28, **Lublinie**, Krakowskie Przedmieście 39, **Lwowie**, ulica Długosza nr. 1. **Poznaniu**, ulica Ratajczaka 36, **Warszawie**, ulica Mazowiecka 13.

Na sezon letni!

Oxfordy na koszule dobry towar	0,95
Muśliny ogromny wybór	od 1,35
Krepony na sukienki	mtr. 1,95
Ryps dobry gatunek	„ 1,75
Liberty satyna wszystkie kol. „	3,00
Jedwabie sztuczne najnow. desenie	3,40
Bengal jedwab do prania	5,95

DOM HANDLOWY
A. Grajkowski, Hallera 9

Przetarg przymusowy

Dnia 15 maja 1928 r. o godz. 9-ej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Ludwika Wiśniewskiego w Czystochlebiu**

samochód („Ford")

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Państwowe Nadleśnictwo Konstancjewo.

Licytacja drewna użytkowego i opałowego odbędzie się w dniu **22. V. 28 na sali p. Karsza w Golubiu, zaś 24. V. 28 na sali p. Górskiego w Łobdowie.**

Obie licytacje rozpoczną się o godz. 9-ej rano.

Sprzedawać się będzie około: **20 m³ budulcu sosn. I—III kl. dragi sosnowe I—III kl., 150 mp. szczap i 60 mp. wałków z leśn. Toxary, Mokry-Las i Bobrowisko.**

Płacić należy gotówką przy licytacji.

Nadleśniczy.



Rozbić i wyrzucić

należy lichą wirówkę, która okrada rólnika z cennego tłuszczu mlecznego

zastąpić ją

prawdziwą dobrą wirówką, oryginalną szwedzką

Alva-Laval

Pomorskie Stowarzysz. Rolniczo-Handlowe Wąbrzezno

Ogłaszajcie się w „Głosie Wąbrzeskim"

Kino - Teatr

w sobotę 12 i niedzielę 13 maja br.

Sensacja

Granica śmierci

Porywający dramat siły, sprytu i odwagi w 10 zajmujących aktach.

W roli głównej:

BUCK JONES

król sensacjonistów amerykańskich, znany z obrazu „Łódź Piracka"!

Nadprogram komedja
w 2-ch aktach

Moim Szanownym Kliejentom do łaskawej wiadomości, iż na **ulicy Rynkowej w domu p. Betlejewskiego**

otworzyłem miejsce zakupu

jaj i masła

Największy dom eksportowy na Pomorzu

E. Goetz, Wąbrzeźno

SAPON

z „koszulką"

najlepszy środek do prania bielizny.

„A S A N"

do bielenia bielizny.

Srodki podwarancją nieszkodliwe, od 20 lat. chlubnie znane i nagrodzone złotymi medalami

Zważać na znak ochr. „**Koszulkę**" Do nabycia wszędzie
Chem. Fabr. „Ergasta" C. Nagórski Starogard-Pomorze

R. WOJTECKI

Wytwórnia aparatów i części radjotechn

nagrodzona na wystawie w Poznaniu SREBRNYM WIELKIM MEDALEM

POLECA

odbiorniki 1—6 lamp. wykon. przez pierwszorzędn fachowców z głośną i czystą audycją,
słuchawki od 12,50 zł pocz.
kondensat. obrot. od 6 zł pocz.
głośniki, dobre od 36 zł 20 proc. pod.
akumulatory, bat. anod., skale zwykłe i mikrometr.
oraz wszystkie części do budowy aparatów najlepsz. jakości, po cenach niskich.

JAJA

masło i drób kupuje stale w każdej ilości po najwyższych cenach dzienn.

Największy dom eksportowy tej branży na Pomorzu

Tel. 174 **E. Goetz** Wąbrzeźno-Pom

Dnia 4 maja br.
znaleziono prosiaka
w lesie Pólko, majętn. Wronie. Właściciel może go odebrać za zwrotem kosztów wyżywienia
u Tobara
w Król. Nowejwsi powiat Wąbrzeźno

Zgubiono
książeczkę wojskową
którą
unieważniam
Jan Lewandowski
Osieczek

Potrzebny zaraz
uczeń
Znajomość języka niemieckiego w mowie i piśmie pożądana
ST. ŻURALSKI
skład bław. i konfekcji

---

2 uczni
z lepszej rodziny poszukuje od zaraz
Dom Handlowy
A. Grajkowski Hallera 9

Sól bydlęcą

mieloną i w kawałkach poleca

W. Markuszewski
Wąbrzeźno — Rynek

Powóz
kryty jak nowy (lando)
młockarnia
(na prostą słomę)
i maneż
na sprzedaż
Plebanka w Lipnicy

Sprawą zaufania



jest kupno lub reparacja zegarka, dlatego należy kupować wzgl. reparować tylko

u dobrego fachowca
E. Brzoska
zegarmistrz
Wąbrzeźno, Kościuszki 7
obok apteki

Reklama
jest dźwignią handlu

Miejska Kasa Oszczędności

w Wąbrzeźnie

pupilarnie pewna, za którą odpowiada miasto Wąbrzeźno swoim majątkiem

dyskontuje
weksle kupieckie i rzemieślnicze

przyjmuje
wkłady za dobrem oprocentowaniem od najmniejszej sumy

wydzierżawia
safetki za niską opłatą

ST. PISZCZ
obrońca i zastępca procesowy
Wolności 55 Wąbrzeźno obok starostwa
TELEFON 74

Mając za sobą kilkoletnią praktykę, załatwiam oprócz spraw zakresu sądowictwa, również sprawy z dziedziny władz policyjno-administracyjn.

Czeladnik kołodziejski
na stałe zatrudnienie potrzebny
Riewe, Książki

Władysław Kujawa
Wąbrzeźno

WYKONUJE

Instalacje elektryczne dla światła i siły — Naprawy przeżytych instalacyj — Naprawy motorów i dynamomaszyn — Naprawy akumulatorów — Zakładanie dzwonków bezpieczeństwa przeciw włamaniu i kradzieży — Gromochrony i domowe telefony

Kosztorysy i ekspertyzy bezpłatnie

Sprzedam lub zamienię w Grudziądzu lub w Wąbrzeźnie zaraz

3 piętrowy dom
z 12 mieszkaniami
włącznie z przylegającem pół morgowem polem
Franciszek Noga
Świecie n/w
ul. Klasztorna 12.

Kalendarze terminowe
dla pp. sołtysów są do nabycia w adm. Gł. Wąbrz.

Pończochy

Ogromny asortyment kolorów!
Niedościgniony wybór!

Bawełniane bardzo trwałe	0,75
Bawełniane Flor wszystkie kol.	0,90
Jedwabny Flor bardzo trwałe	2,25
Jedwab sztuczny do prania	2,75
Bemberger jedwab do prania	6,50
Jaston z podwójną mereżką	8.50

DOM HANDLOWY
A. Grajkowski, Hallera 9